Nr. 184. Kraków, Piątek 7 Lipca 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Otwarcie parlamentu niemieckiego.

W dniu 4 lipca r. b. cesarz Wilhelm I otworzył w Berlinie nowy parlament niemiecki i wygłosił mowę, w której głównie położył nacisk, na uchwalenie projektów wojskowych, według znanego wniosku barona Huenego, z małemi poprawkami stylistycznemi.

Nad wszelkie spodziewanie mowa była w wysokim stopniu umiarkowaną i cesarz, w wyrazach skromnych, bez żadnej emfazy i pogróżek, odwołał się do patrjotyzmu narodu niemieckiego, który zawsze na ołtarzu miłości ojczyzny, składał podatek z krwi i swego mienia.

Nie spotkaliśmy się także z żadną pogróżką wojenną, którego to fortelu bardzo często używał Bismarck. Wyliczono tylko cyfry armij innych mocarstw i z ołówkiem w ręku dowiedziono, że Francja i Rosja posiadają znacznie większe siły i w interesie pokoju i bezpieczeństwa państwa, Niemcy muszą podwyższyć czynną stopę pokojową swojego wojska.

Bardzo ważną kwestję pokrycia finansowego tych nadzwyczajnych wydatków, cesarz objaśnił w ten sposób, że początkowe rozchody, będą pokryte z opłat matrykularnych, a co do dalszych, to rząd, w porozumieniu z innemi państwami Rzeszy, obmyśli nowe źródła dochodu, bez obciążenia ludności podatkującej.

Mowa zrobiła nadzwyczaj korzystne wrażenie i nawet przeciwnicy uchwalenia projektów wojskowych, wyrażają sie o niej dodatnio.

Przypominamy sobie szumne przemówienia Bismarcka w podobnym wypadku, przed kilkunastu laty. Grzmiał w surmy bojowe, straszył nawałą francuską wymyślał parlamentowi, posądzał go o brak patrjotyzmu i otwarcie zarzucał zdradę stanu. Mowa cesarza Wilhelma odznaczała się spokojem i tą pewnością, że oparta na istotnej potrzebie powiększenia siły zbrojnej niemieckiej, odbije się echem przychylnem wśród ludności i znajdzie posłuch, w najniższych warstwach społeczeństwa.

Sądzić należy, że cesarz Wilhelm nie omylił się i zainaugurowanie **nowego kursu polityki**, tak silnie krytykowane, przez *Hamburger Nachrichten*, *Münchener allgemeine Zeitung* i inne pokrewne im duchem dzienniki, stojące na żołdzie Bismarcka, nie było rzeczą błachą i bezcelową.

Dziś śmiało można przepowiedzieć, że projekty reform wojskowych przejdą w parlamencie niemieckim większością kilkudziesięciu głosów i hr. Caprivi, główny ich inicjator, nigdy tak mocno nie stał u władzy, niż obecnie.

Dotąd nie znamy jeszcze opinji, co do mowy dzienników zagranicznych. Rosyjskie i francuskie wystąpią naturalnie z ostrą krytyką. angielskie, wyniosą ją pod niebiosa. Wogóle każdy będzie sądził według własnego zapatrywania i interesu.

Co zaś do prasy austrjackiej, to ta, już teraz pisze o mowie bardzo sympatycznie. Ale nic dziwnego, silne Niemcy stanowią podporę Austrji, tak samo, jak potężna Austrja, jest drogocennym sprzymierzeńcem dla Niemiec.

Przysłowie łacińskie: *si vis pacem, para bellum*, znajdowało często odpowiednie zastosowanie. ale w bieżących czasach, stało się normą i fundamentem, na których opierają się wszystkie sprawy narodów.

Czy to długo potrwa? — na to pytanie żaden z wielkich polityków, odpowiedzieć nie może.

Rezolucje wiecu katolickiego.

(Dokończenie).

IV.

Sekcja rolnicza.

A. Rezolucje w sprawie zapewnienia bytu samoistnych gospodarstw włościańskich.

(Referent poseł dr. Herman Czecz).

1. Wiec katolicki wyraża przekonanie, iż dzielenie samoistnych zagród włościańskich na drobne części stanowi główne niebezpieczeństwo dla istnienia, rozwoju i powodzenia stanu włościańskiego, którego szczytnem jest przeznaczeniem stanowić główną podporę ołtarza i tronu, oraz skutecznie odpierać zgubny wpływ nowych idei i prądów społeczno-ekonomicznych. Jako środki do osiągnięcia tego tak ważnego celu, uważa Wiec katolicki za konieczne:

a) Zmianę państwowej (ewentualnie krajowej) ustawy spadkowej, orzekającej o sposobie dziedziczenia zagród włościańskich (mniejszych i średnich) oraz ustawodawcze ustanowienie rozmiarów zagród na zasadzie dochodu, jaki przynoszą, jak również ułatwienie w drodze ustawodawczej łączenia posiadłości rozdrobnionych w zagrody, na dające się rozmiarami swojemi i dochodem, jaki dają, do kategoryj mniejszych lub średnich.

Nareszcie wydanie przepisów prawnych celem uchronienia zagród włościańskich od wcielenia ich w większe posiadłości.

b) Wiec katolicki uważa iż wytworzenie funduszu na spłatę spół-spadkobierców. nie dziedziczących zagrody. przez obowiązkowe ubezpieczenie się dziedzica na życie, o ile wzgląd na stan zdrowotny kandydata zgadzałby się z warunkami, statutami Towarzystw ubezpieczeń zastrzeżonemi, powinno być wprowadzone w drodze osobnej ustawy. Funduszu na opłacenie tegoż ubezpieczenia dostarczyłyby kwoty powstałe z opustu w podatku gruntowym. przy zaprowadzeniu nowego podatku osobisto-dochodowego. Przewyżki te mogłyby zatrzymywać na cel kasy podatkowe, a najwłaściwiej byłoby, aby autonomiczne zakłady ubezpieczeń zostawały pod kontrolą rządową obok kas podatkowych.

c) Wiec katolicki uważa ścisłe ograniczenie ustawodawcze wolności obciążania zagród włościańskich za konieczne.

2. Wiec katolicki żywi przekonanie, iż dla uregulowania długow, ciążących na zagrodach włościańskich, potrzebną jest niezbędnie instytucja, która zajęłaby się urządzeniem tak zw. „włości rentowych“, wobec których

3. uważa Wiec katolicki zaprowadzenie kas keifeisenowskich dla włościan za najwłaściwsze do wprowadzenia w miejsce używanego dziś systemu kredytowego i wzywa reprezentacje powiatowe autonomiczne, Towarzystwa rolnicze i Zarząd Kółek rolniczych, oraz wszystkich ludzi, dobro kraju na celu mających, do jak najrychlejszego kas tych zakładania.

4. Wiec katolicki wierzy, iż wszelkiemi sposobami dążyć należy do ustawodawczej zmiany przepisów egzekucyjnych — tak co do należytości prywatnych, ja i co do podatków, a to w tym kierunku, ażeby potrzeby włościan i możność dalszego prowadzenia gospodarstw więcej uwzględniane były.

5. Wiec katolicki wzywa nakoniec ludzi dobrej woli, a szczególnie posłów, aby dołożyli usilnych starań ku wywołaniu zarządzeń rezolucjami powyższemi objętych.

B. Rezolucje w sprawie opieki nad wychodźtwem i Towarzystwa św Rafała.

(Referent prof. Maksymiljan Thullié).

1 Wiec katolicki w Krakowie poleca gorąco wszystkim katolikom wspieranie i przystępowanie do austrjackiego Towarzystwa św. Rafała dla opieki nad katolickimi wychodźcami i uprasza, zwłaszcza przewielebne Duchowieństwo o popieranie Towarzystwa i organizacji Komitetów djecezjalnych we wszystkich djecezjach i ewentualnie Komitetu krajowego.

2. Wiec katolicki w Krakowie przestrzega przed lekkomyślnem wychodźtwem do Ameryki i wzywa tych, którzy są stanowczo zdecydowani do wychodźtwa, aby się udawali pod opiekę Towarzystwa św. Rafała.

3. Wiec katolicki w Krakowie przestrzega wszystkich katolików, a zwłaszcza katolików obrządku greckiego przed wychodźtwem do Rosji, gdzie unici zmuszeni są zaprzeć się wiary katolickiej i przejść na schyzmę. Wiec wzywa wszystkich katolików Galicji wschodniej, aby dopomagając duchowieństwu, oświecali lud w tym względzie i zwracali uwagę na to, że unici, przekraczający granicę rosyjską, narażają się na utratę zbawienia.

4. Wiec katolicki uprasza pracę katolicką, aby wspierała cele Towarzystwa św. Rafała, obznajamiając publiczność z organizacją, celem i środkami Towarzystwa.

5. Wiec katolicki w Krakowie uznaje wobec wielkiego braku księży polskich w kolonjach polskich w Brazylji za rzecz pożądaną, aby jakie zgromadzenie zakonne, zechciało objąć duszpasterstwo Polaków w Brazylji.

C. Rezolucja w sprawie chrześcijańskich sklepików wiejskich.

(Referent p. Stanisław Dąmbski).

Wiec katolicki wyraża przekonanie, że ruchowi zakładania sklepów chrześcijańskich po wsiach i miasteczkach naszego kraju, winny warstwy wszystkie koła społeczeństwa naszego, dać najsilniejsze poparcie i ująć ten ruch w formy „Towarzystw spożywczych z zasadą współudziału konsumenta w zysku, dla zapewnienia dodatniego wpływu tych instytucyj na stosunki ekonomiczno-społeczne“.

V.

Sekcja naukowa.

A. Rezolucja w sprawie filozofii chrześcijańskiej.

(Referent ks. dr. Pawlicki).

1. Wiec katolicki polski poleca w myśl Encykliki *Aeterni Patris*, naukę filozofii chrześcijańskiej, jako środek skuteczny do podniesienia poziomu duchowego, i ugruntowania dobrych zasad w społeczeństwie polskiem.

2. Wiec uznaje za rzecz potrzebną, utworzenia stowarzyszenia naukowego, któreby krzewiło w społeczeństwie polskiem studja filozoficzne; nim to zaś nastąpi, poleca przystępowanie do zawiązanego w Wiedniu *Leo-Gesellschaft* i uorganizowania Kółek filialnych w Galicji, w celu ożywienia u nas ruchu filozoficznego.

3. Wiec uznaje za rzecz konieczną zreformowania wykładów propedeutyki filozoficznej po gimnazjach i wprowadzenia lepszych podręczników w tym dziale.

B. Rezolucja w sprawie znaczenia apologetyki chrześcijańskiej.

(Referent ks. dr. Bilczewski).

1. Wiec katolicki polski uznaje, że trzeba starać się o rozszerzanie dobrych dzieł i rozpraw apologetycznych, jakoteż urządzać konferencje i odczyty apologetyczne, na temat kwestyj będących na czasie.

2. Wiec uznaje za rzecz dobrą, aby czasopisma katolickie zaznajamiały czytelników z treścią najlepszych publikacyj apologetycznycznych i oceniały jasno, a nie dwuznacznie dzieła wymierzone przeciw religji.

3. Wiec uznaje za rzecz konieczną, aby w szkołach średnich, po wyjaśnieniu zasad wiary na podstawie katechizmu. wykładano uczniom apologetykę, a w tym celu, by dogmatykę ogólną przeniesiono z klasy piątej do ósmej.

4. Wiec uznaje za rzecz potrzebną, by na Uniwersytetach tworzono osobne katedry apologetyki i by na wykłady tegoż przedmiotu uczęszczali także uczniowie innych wydziałów.

C Rezolucja w sprawie współudziału Duchowieństwa w sprawach nad historją Kościoła i nad prawem kościelnem w Polsce.

(Referent prof. dr. Bol. Ulanowski).

Wiec wyraża przekonanie, że potrzebnem jest utworzenie towarzystwa naukowego, któreby się zajmowało zbieraniem, opracowywaniem i wydawaniem materjału do historji Kościoła w Polsce.

VI.

Sekcja sztuki.

A. Rezolucje w sprawie konserwacji i restauracji zabytków sztuki kościelnej.

(Referent dyrektor Władysław Łuszczkiewicz).

Wiec katolicki w Krakowie uznaje za stosowne:

1. Tworzenie komitetów z świeckich i duchownych znawców sztuki kościelnej odcieni stylowych ziem naszych, jest jedynym środkiem, obok użycia specjalnego architekta, zapewniającym stosowność dokonać się mającej restauracji lub rekonstrukcji pomnikowego zabytku architektury kościelnej.

2. Jedność stylowa wymagająca, aby przybory i sprzęty, wypełniające wnętrze przybytku Bożego, zgodne były z charakterem jego, architektura jest zgubną a jej wymagania błędnemi, jeżeli ma się zyskać kosztem wyrzucenia pięknych i monumentalnych dawniejszych zabytków, jakoby nie odpowiadających architekturze kościoła lub cerkwi, lub pozornie uznanych za niemożliwe do uratowania.

3. Jeżeli budowa samego kościoła pociąga za sobą zburzenie starożytnego kościoła, choćby drewnianego, należy wszystkie ważne artystyczne lub pamiątkowe zabytki ze starego bez względu na styl i zgodę z architekturą nowego przenieść doń i poumieszczać tak, aby widocznemi były. w czem kierować się trzeba zdaniem znawców i parafjan.

4) Jest rzeczą pożądaną, rozszerzać wiadomości i pouczać o ważności zabytków tego lub owego kościoła lub cerkwi w Polsce, skoro powszechnie dziś zaprowadzona t. zw. inwentaryzacja dla stosunków krajowych i kosztów nie jest tak łatwą do przeprowadzenia.

B. Rezolucje w sprawie zaspokojenia dzisiejszych artystycznych potrzeb Kościo

(Referent ks. kan. Leśniak).

Wiec katolicki w Krakowie uznaje potrzebne, celem wzajemnego popierania krajowego artyzmu:

a) Kształcenie kandydatów stanu duchownego w kierunku estetyczno-artystycznym;

b) zorganizowanie stowarzyszenia artystów i firm krajowych;

c) dawanie pierwszeństwa wyrobom krajowym przed zagranicznemi.

C. Rezolucje w sprawie muzeów djecezalnych.

(Referent ks. dr. Baba).

1) Wiec katolicki w Krakowie, uznaje wielką potrzebę zakładania muzeów djecezalnych dla ratowania zabytków sztuki kościelnej i dla wyrabiania smaku estetycznego i znawstwa wśród duchowieństwa.

Wiec katolicki w Krakowie, uznaje potrzebę zakładania towarzystw djecezalnych, któreby utrzymanie takich muzuów ułatwiały i byt im zapewniały.

VII.

Sekcja muzyki kościelnej.

Rezolucja w sprawie reformy muzyki po kościołach wiejskich w naszym kraju.

(Referent prof. dr. Fr. Bylicki).

Wiec katolicki w Krakowie uznaje potrzebę zawiązania towarzystwa w celu podniesienia muzyki kościelnej po kościołach wiejskich.

VIII.

Sekcjc dziennikarstwa i piśmiennictwa.

A. Rezolucje w sprawie dziennikarstwa.

(Referent ks. Stanisław Korzeniowski).

1) Wiec katolicki w Krakowie uznaje, że większą część poważnych dzienników krajowych ożywiona szczerą chęć służenia dobrej sprawie, widzi jednak potrzebę rozbudzenia i rozwinięcia w ich łamach żywej akcji w duchu katolickim, mianowicie w następujących kierunkach:

a) sprawom bieżącym religijno-kościelnym, tyczącym się instytucji. dzieł i stowarzyszeń katolickich, które prasa bądź przemilcza, bądź notuje tylko sposobem kronikarskim, należy w artykułach naczelnych poświęcać przynajmniej tyle uwagi, ile sprawom politycznym i ekonomiczno-społecznym;

b) w kwestjach aktualnych, których broni lub uniewinnia kodeks światowy wbrew odmiennym naukom Kościoła. objawiać należy większą i stanowczą afirmacją zasad katolickich;

c) kwestją. dotyczącą samego położenia Stolicy Piotrowej, omawiać należy zgodnie z orzeczeniami Rzymskiego Papieża;

d) pożądane jest utworzenie *agencji informacyjnej* dla sprawdzania wiadomości i korespondencji z Rzymu i sfer Watykańskich.

2. Zważywszy, że czytanie dzienników stało się powszechną potrzebą i zwyczajem;

zważywszy, że dzienniki radykalne i inne pisma perjodyczne treści bądź skandalicznej, bądź socjalistycznej rozchodzą się u nas w bardzo znacznej liczbie egzemplarzy wśród warstw mieszczańskich. zwłaszcza wśród czeladzi rzemieślniczej. tudzież wśród wyrobników miejskich i wiejskiego ludu;

zważywszy wreszcie zupełny u nas brak gazet katolickich — niezawisłych materjalnie popularnych a takich — przystępnych dla wspomnianych warstw;

Wiec katolicki w Krakowie uznaje potrzebę wspierania powstających i zakładania nowych pism tego rodzaju.

3. Zważywszy, że większa część wydawnictw ludowych jest złą, niereligijną lub wprost bezbożna:

Wiec katolicki w Krakowie uznaje potrzebę żywszego zajęcia się ludem. bądź przez popieranie już istniejących katolickich, bądź przez zakładanie nowych.

4. Zważywszy, że braki i niedostatki wyżej (pod 1 do 3) wyszczególnione, naprawić można tylko przy pomocy znaczniejszego funduszu dziennikarskiego:

3. Wiec katolicki w Krakowie poleca wybranemu *ad hoc* komitetowi wykonawczemu:

a) obmyśleć i przysposobić środki, wiodące do celów wyrażonych w powyższych rezolucjach, przedewszystkiem zebrać fundusz dziennikarski;

b) nawiązać rokowania z wydawnictwami istniejącemi lub zakładać nowe czasopisma, gdyby warunki złożyły się pomyślne;

c) zdać sprawę z czynności zabiegów i osiągniętych rezultatów na najbliższym Wiecu katolickim.

B. Rezolucje w sprawie dziennikarstwa.

(Koreferent Dr. Norbert Czaykowski).

Z uwagi na rozpowszechnienie dzienników wśród mniej wykształconej warstwy społecznej i na czytanie ich przez młodzież;

z uwagi na stwierdzony wielokrotnie u mniej wykształconych, lub niedorosłych czytelników wpływ demoralizujący tego czytania.

Wiec katolicki wyraża życzenie:

1. aby w dziennikach przeznaczonych dla ogółu unikano szczegółowych sprawozdań z procesów karnych, szczególniej gdy chodzi o pospolite występki;

2. aby unikano szczegółowego opisania sensacyjnych wypadków, mogących szkodliwie oddziałać na wyobraźnię i na umysł moralny:

3. aby zarówno w dziennikach, jak w pismach perjodycznych i w kalendarzach usuwano dwuznaczne, lub wprost niemoralne dowcipy, opowiadania i obrazy, mogące rozbudzać niższe instynkta i zmysłowość.

C) Rezolucje w sprawie polskiej beletrystyki.

(Referent Dr. Tadeusz Sternal).

Wiec katolicki w Krakowie, uznają potężny i szeroki wpływ, jaki beletrystyka wywiera na społeczeństwo współczesne;

uznając, że stosownie do swego kierunku, stać się ona może zarówno jednym z najdzielniejszych czynników, jak też i rozsadnikiem moralnego zepsucia;

uznając wreszcie, że reakcja w duchu katolickim i zastosowanie się do norm i praw etyki Kościoła, jest jedyną drogą, na której polska beletrystyka może wpływać dodatnio, w sposób kształcący myśl i serce na czytającą publiczność —

Wiec katolicki w Krakowie wyraża życzenie:

a) aby w polskiem dziennikarstwie i piśmiennictwie pojawiały się tłumaczenia, wybitniejszych obcych powieści, pisanych w duchu katolickim,

b) aby polska prasa w sprawozdaniach swoich podnosiła powieści katolickie a piętnowała przeciwne,

c) aby czytająca publiczność unikała książek sprzecznych z nauką Kościoła katolickiego.

D) Rezolucje w sprawie piśmiennictwa ludowego.

(Referent Prof. Szymon Matusiak).

Pierwszy wiec katolicki w Krakowie, mając na oku ważność piśmiennictwa ludowego, wyraża przekonanie, że piśmiennictwo to spełni swoje zadanie jedynie pod następującemi warunkami:

1. Jeżeli Wiarę św. katolicką będzie w ludzie utwierdzało, przed zgubnemi wpływami jej broniło i na tej podstawie świadomość narodową w nim rozwijało.

2. Jeżeli, działając w duchu Wiary św. katolickiej, będzie propagowało i utwierdzało zgodę, miłość i współdziałanie wszystkich stanów i warstw naszego społeczeństwa.

3. Jeżeli, uwzględniając ubóstwo naszego kraju, będzie miało na oku nietylko moralne, ale i ekonomiczne podniesienie ludu, a w tym ostatnim celu zwracało go przedewszystkiem do zajęć praktycznych.

Celem przeprowadzenia tych zasad w piśmiennictwie ludowem i nadania wychowaniu ludu jednolitego kierunku, pierwszy Wiec katolicki w Krakowie zaleca:

1. Z istniejących Towarzystw oświaty, szkoły ludowej i t. p. w zachodniej części kraju utworzyć jedno Towarzystwo oświaty ludowej o szerokim zakresie działania.

2. Na protektora tego Towarzystwa uprosić Księcia-Biskupa Krakowskiego.

3. Temuż Księciu-Biskupowi dać moc zatwierdzania i unieważniania wyborów do wydziału tego Towarzystwa.

4. Upraszać Biskupów w zachodniej Galicji, ażeby po porozumieniu się ustanowili cenzurę dla książek i pism przeznaczonych dla ludu.

5. Tylko te książki i pisma do ludu dopuszczać, które tej cenzury otrzymają aprobatę, wszystkie inne usuwać i do ludu ich nie dopuszczać.

6. Istniejących Towarzystw oświaty, szkoły ludowej i t. p. nie popierać ewentualnie z towarzystw tych wystąpić, jeżeli do tego ogólnego towarzystwa oświaty ludowej nie przystąpią.

7. Celem uzyskania odpowiednich zadaniu środków zachęcać wszystkie stany i warstwy naszego społeczeństwa, ażeby przystępowały do mającego się utworzyć Towarzystwa oświaty ludowej.

E) Resolucja w sprawie demoralizujących czynników w naszem życiu umysłowem.

(Referent Prof. Thuillié).

Wiec katolicki w Krakowie wzywa wszystkich katolików wogóle, a stowarzyszenia katolickie i czytelnie katolickie, jakoteż prasę katolicką w szczególności do wspólnej walki przeciw propagandzie niemoralności za pomocą złych książek, fotografij, obrazów i utworów dramatycznych.

Z bieżącej chwili.

Zjazd Kółek rolniczych ukończył w dniu wczorajszym obrady wyborem nowogo Zarządu głównego i uchwaleniem szeregu rezolucyj wniesionych przez sekcję handiową w sprawie składów hurtownych. Nie potrzeba snać dowodzić i wykazywać, iż Zjazd sprawiał w pełnem znaczeniu wrażenie „pocieszające": wrażenie to jest stałym objawem towarzyszącym dorocznym Zjazdom **Kółek.**

Nie ma może w Galicji objawu bardziej napawającego otuchą i wiarą w przyszłość, jak te perjodyczne zamknięcia rachunków pracy mrówczej Kółka rolnicze są hasła pracy mrówczej niezmąconym wyrazem, a przytem wyrazem szczęśliwym. Na całej linii postęp — oto wynik ogólny bilansu, tyle razy powracający, iż przyzwyczailiśmy się już do tego nieustannego, a coraz śmielszego wzrostu instytucji „Kółek", zdaje nam się być rzeczą powszednią, naturalną, iż tyle to a tyle Kółek, sklepików, gospód przybyło, tyle kas oszczędności nowych założono, takie to a takie śmielsze plany wyłaniać się poczynają. Obudziłoby uwagę dopiero chyba wtedy, gdyby ten ruch postępowy powstrzymany został dla jakowychś powodów w biegu.

Nie powtarzamy cyfr i dat, dowodzących, iż „Kółek" w kraju coraz więcej, że szerzą się głównie w Galicji Zachodniej mazurskiej, ale i we Wschodniej kilkanaście tysięcy włoscian stanęło już pod sztandarem „Kółek". Ani też rozwój sklepików chrześcijańskich sam przez się, ani powołanie Związku handlowego w Krakowie — nie są to fakta i objawy nieznane, nie przyjęte oklaskami. Do bilansu wpływów przybyły jednak jeszcze inne nowe pozycje, otwarły się nowe widnokręgi, nowe źródła pomyślności trysnęły.

Zwrócić należy przedewszystkiem uwagę na ideę przejęcia propinacyj przez Kółka i zamiany karczem wiejskich na gospody chrześcijańskie. Nie poznać się na niezwykłej, pierwszorzędnej doniosłości tego świeżego zwrotu, mógłby tylko ten, kto nie żył nigdy na wsi, kto nigdy życia wiejskiego nie obserwował. Stworzenie gospód chrześcijańskich, będzie to walna bitwa rozstrzygająca z żydowstwem, po której wieś zmieni fizyognomię, przerodzi się, odrodzi się... Oręż, który dziś używany bywa na rozpajanie włościaństwa, na pretekst do bezkarnego uprawiania lichwy, w celach agitacyjnych, aby siać niezgodę między chatą a dworem i plebanią — dostaje się w ręce, dające gwarancję, iż dobywany będzie li w celach obywatelskich i patrjotycznych. Miejsce lichwy zajmie tam kredyt, ustawa o opilstwie raz wreszcie zostanie w myśl jej wnioskodawców zastosowaną, gospoda stanie się punktem zbornym, gdzie ksiądz, nauczyciel, akademik-ciarach, a i panicz ze dworu, będą schodzili się z gospodarzami na pogawędkę, dla wspólnej lektury...

Ściany dziś zczerniałe i popstrzone przez muchy pokryją obrazy i godła przypominające Polskę... Gdyby myśl Jana hr. Potockiego znalazła pełne urzeczywistnienie, wisiałby na ścianach obraz Eliasza i wyciąg statutu Kółek, niby kodeks prawości, wszem widoczny, upominający swoją obecnością. Miejsce falsyfikatów i fabrykatów nieraz zdrowiu szkodliwych, zajmie za „szynkwasem", który wówczas będzie przyzwoitą handlową, „ladą" towar przedni, miejsce wódki cuchnącej, zaprawianej podejrzanymi odczynnikami, wino lekkie a czyste jak łza...

Że obraz powyższy nie jest to spoglądanie przez różne okulary, wie każdy, kto widział błogie już dziś fizycznie i moralnie skutki sklepików. Gospody są krokiem na dobrej drodze. Może się nie mylimy, wypowiadając zdanie, iż nawet arendarze żydzi idąc za ogólnym przykładem będą musieli przeprowadzić pewne reformy, i odmieść swą karczmę...

Drugim takim potężnym krokiem naprzód są kasy oszczędności parafialne, do których zakładania przystąpiły kółka. Kasy te, jeśli gospody schwycą włościanina *par le bec*, będą przywiązywały go do Kółka... za kieszeń.

Z osobliwszym zapałem odmalowywali niektórzy mowcy żwawą działalność kas raiffeisenowskich i jej nieobliczone dobre następstwa. Nie wdając się w spór polemiczny w sprawie, o której przesądzi przyszłość, już teraz stwierdzić można, iż kasy raiffeisenowskie są bronią o klindze, jak brzytwa w ręku dobrego gracza... Z opowiadań ks. Wojciecha Owoca i wywodów p. Stefczyka wyniosło się przekonanie, iż kasy te dokonać mogą dobrodziejstw, których końca wprost przewidzieć nie można, kierownictwo ich jednakże musi być bardzo celowe, roztropne i zręczne... Zarządy są wprawdzie trzymane na wodzy przez przepis statutowy o nieograniczonej poręce ich członków, atoli zawsze mieć na myśli potrzeba przysłowie... szalonemu miecz do ręki! Na teraz widać, iż nie brak i apostołów i prozelitów kas raiffeisenowskich, że nie brak im wybornych kierowników handlowych, nie brak serc ożywionych ową „czynną miłością bliźniego," o jakiej mówił p. Stefczyk, nie brak dłoni, które włościanom dają i to — z ciepłem.

Trzecim tematem, który się nawinął na kanwę prac kółek, jest założenie drugiego związku handlowego we Lwowie, a „upaństwowienie", niejako z uznaniem urzędowem związku krakowskiego. Znaleźli się przeciwnicy przedsiębiorstwa lwowskiego, ale kwestję przeciął poseł Merunowicz argumentem *ad hominem*, iż poza projektem lwowskim stoją pierwszorzędne firmy kupieckie i finanse, które od mniejszej kwoty niż 100.000 złr. nie chcą poczynać... A! wobec tego, padam do nóg! Czemże 24.000 złr. krakowskie! Ileż dobrego zrobi dla kraju instytucja istniejąca w jego stolicy, zakreślona na większą skalę... Właśnie stworzenie takiej pikiety wysuniętej za San, gdzie dotąd kółka terenu sobie jeszcze nie zdobyły, jest świetnym pomysłem w strategii „Kółek". S

Wyścig dystansowy
między Wiedniem a Berlinem na rowerach.

Jeżeli byli wątpiący w praktyczne znaczenie welocypedów, jako szybkich środków lokomocji lub przesyłania wiadomości na dalekie przestrzenie w razie nieistnienia innych środków: kolei i telegrafów, jak np. podczas wojny, takich niedowiarków wyścig na rowerach między Wiedniem a Berlinem musiał chyba dostatecznie przekonać, czem jest rower w umiejętnem ręku.

Podczas gdy zwycięzca w wyścigu dystansowym konnym na tej samej drodze, hr. Stahrenberg, potrzebował na jej przebycie 71 godzin 40 minut, i doprowadził do celu konia ledwie żywego, gdy inżynier Elsäszer w wyścigu pieszym zużytkował, nie licząc odpoczynków, 100 godzin i przyszedł, jak sam zeznawał moralnie zmęczony monotonnością podróży i nie podejmował się po raz wtóry odbyć tej drogi, zwycięzca wyścigu na rowerach, członek Monachiskiego klubu welocypedystów Józef Fiszer, przebył przestrzeń od Wiednia do Berlina w godzin 31 i sekund 22, czując się zupełnie rzeźkim!

Józef Fiszer jako wytrwały cyklista był już dawniej znanym i podczas wyścigu Wieden-Tryjest jedynie dzięki temu nie odniósł zwycięztwa, że przed samym celem pękła mu maszyna.

I w obecnym wyścigu miał Fiszer do zwalczenia niejedną trudność, które jednakże pokonał, dodając tem swemu zwycięztwu większej chwały.

Wyjechał z Wiednia na rowerze Swift-Coventry, lecz połączenie sztang koło pedałów rozeszło się pod ciśnieniem jadącego Wyjął zatem koła z obsady i założywszy je w inną przejechał tak do 150-go kilometru przed Berlinem Nie szło mu widocznie dobrze, bo tu musiał się znowu przesiąść na inną maszynę i na niej już dosięgnął celu, zdobywając pierwszą nagrodę huchar srebrny wartości 800 marek.

Drugą nagrodę zdobył, jak zresztą przewidywano, kolończyk Jerzy Sorge, przebywszy dystans Wiedeń-Berlin w godzin 31 min, 54 sekund 55.

I ten również przybył w wybornej kondycji, a całą drogę przebył na jednej i tej samej maszynie, za co otrzymuje nagrodę dodatkową wartości 200 marek.

Obu pierwszym udała się ta droga szczęśliwiej aniżeli innym, że uniknęli oberwania się chmury pod Nowym Kolinem, gdy tymczasem reszta jadących musiała jechać wśród deszczu i fatalnej burzy, a w dodatku dał się mocno we znaki silny wiatr przeciwny.

Wskutek tego powstała dłuższa przerwa, a następny cyklista Franciszek Gerger z Gracu przybył o godz. 4 min 52, przebywszy zatem przestrzeń w godzin 34 min 22 i stanął u celu nieco wycieńczony.

W 3 minuty później przybył C. Andersen, przebywszy drogę w godz. 34 min. 30. Jeszcze w 2 minuty przejechał celownik Maks Rehais z monachijskiego związku cyklistów i zupełnie rzeźwy, lekko zeskoczywszy z maszyny, podążył do sędziów.

Jako szósty stanął u celu Paweł Münduer z berlińskiego Towarzystwa cyklistów „Sporti", jako berlińczyk został entuzjastycznie przez berlińską publiczność powitany. Jego record wynosił godz. 34 minut 54 sekund 52.

O godz. 5 min. 27 sek 44, siódmym stanął w Berlinie Hans Traugott Hirsch z magdeburskiego klubu, przebywszy dystans w godzin 35 min. 22 sek. 44.

Maksimum czasu przeznaczonego na wyścig wynosiło 35 godzin, siódmy zatem cyklista jak i przybywający po nim, nie otrzymali już nagród, lecz będą uczestniczyli w wielkim wyścigu torowym o nagrody honorowe, do którego mogą należeć tylko ci ze stających do wyścigu dystansowego, którzy przybyli w liczbie pierwszych trzydziestu.

Pięciu ścigających się: Ryszard Heinrich z Berlina, Fryc Freitag z Gdańska, Wilibald Fuchs z Ebenfurthu, Wiktor Pokorny z Brünnu i Jerzy Trietschel z Kottbus, przybywszy o godz. 8 i pół wieczorem, podczas burzy do Nowego Kolina, zabłądzili w dalszej drodze, co ma się rozumieć, wpłynęło na wielką stratę czasu.

Dla porównania szybkości ścigających się, dodajemy, że pociąg pospieszny przebywa drogę z Wiednia do Berlina w godzin 14 min. 10, zwykły zaś pociąg osobowy w godzin 18 do 19.

Humorystyka wyścigu. Kontroler w Znaimie nosił poetyczne nazwisko Djabeł (Teuffel) i bardzo gorliwie zawiadamiał sędziów w Berlinie drogą telegraficzną o każdym z przejeżdżających.

Naraz p. Djabeł przestaje telegrafować. Sędziowie niecierpliwią się, wreszcie wysyłają kontrolerowi depeszę:

„Siedzimy tu jak na węglach, oczekując na wiadomości o tych, których pan startujesz. Niech pana djabli porwą z takiem kontrolowaniem!"

ANTONI MALCZEWSKI.
Z powodu stuletniej rocznicy urodzin poety.

Sto lat ubiegło od dnia urodzin najpopularniejszego z naszych poetów. Dnia 3-go czerwca 1793 r. w Kniachininie, Janowi Malczewskiemu, generałowi wojsk Rzeczypospolitej, urodził się syn, któremu dano imię Antoni. Wśród dostatków i zamożności w starem gnieździe wielkopolskiego rodu z matki kasztelanki kaliskiej Konstancji Błeszyńskiej urodził się ten, któremu przeznaczonem było otworzyć nowe dla polskiej poezji horyzonty, a za to umrzeć w niedostatku i zapomnieniu u tych, co mu nieść winni wieniec sławy laurowy. Dziecię blade, dość wątłe, o sentymentalnych ciemnoniebieskich oczach przy jasnych blond włosach zdradzało skłonne do marzeń usposobienie.

Ojciec otrzymawszy w posiadanie dobra królewskie na Podolu, pierworodnego syna oddał do szkół w Dubnie, tam Antoni pobierał początkowe nauki

Koledzy nazywali go zwykle „Antoszkiem" i kochali bardzo. Od dzieciństwa czułością serca odznaczał się też Malczewski. Nie było kary, którąby nie zniósł w zastępstwie swego kolegi, nie było ważniejszego momentu w życie gdzieby łza nie perliła się na oczętach przyszłego poety.

Wyższe wykształcenie otrzymał w liceum krzemienieckiem pod kierunkiem Tadeusza Czackiego, którego „Antoś" był ukochanym uczniem. Ukończywszy klasę czwartą, otrzymał złoty medal, lecz ponieważ był wiekiem za młody, przeto pozostawiono go jeszcze na rok jeden i znów obdarzony został tem samem odznaczeniem.

Po odbudowaniu Polski, choć w szczupłych granicach, serce każdego syna rozerwanej Ojczyzny rwało się do tego niezwyciężonego lwa zachodu — Napoleona. Młodzież najzdolniejsza pod wpływem entuzjazmu dla zwycięzcy z pod Jena, licznie biegła w szeregi walczących.

Antoni Malczewski poszedł także za ogólnym prądem, i w r. 1811 widzimy go w stopniu podporucznika korpusu inżynierów wojsk Księstwa Warszawskiego. W rok potem dostaje stopień porucznika artylerji i nominacją na adjutanta generała Koseckiego. Rok 1813 pociąga całą armię polską do smutnej wojny z Rosją. Malczewski odbywa kampanję i wraz z towarzyszami dzieli trudy wojenne, aż wskutek kapitulacji Modlina, dostaje się do niewoli. W r. 1815 przy nowej zmianie rządu, bierze uwolnienie, następnie wyjeżdża do Włoch i Szwajcarji.

Ściśle określić nie można kiedy poeta wyjechał w podróż, co w następstwach swych tak ważne mieć miała w jego życiu znaczenie. Podług najnowszych źródeł przekonujemy się jednak, że wyjechał w jesieni roku 1816, wraz z Franciszką z Załuskich ks. Lubomirską, będącą w rozterce z mężem. Odnowienie znajomości z księżną, którą znał z Wołynia, nastąpiło w Warszawie Brunetka, wysoka, szczupła o pociągłych rysach twarzy, nerwowa, a przy tem sentymentalna, pod wpływem doznanych zawodów w krótkiem pożyciu małżeńskiem, poznawszy poetę, przylgnęła do niego odrazu Najprzód stosunek był etykietalny. Malczewski — choć pochodzący zdaniem dra Antoniego J. z rodu „nader kochliwego" — nie był skłonny do zakochania się w sepetatce ona jednak umiała go w krótkim czasie tak przywiązać do siebie, że staje się potrzebą prawdziwą jego życia. Księżna oddaje mu interesa swoje, stosunek staje się nader czułym.

O usposobieniu Malczewskiego w tych czasach mówili znajomi po ukazaniu się Marji, że nigdyby nikt nie mógł spodziewać się, że ten młody rozstrzepany oficer mógł taki piękny poemat napisać.

W podróży swej Malczewski nabywa rozgłosu śmiałą wycieczką na „Górę białą", a Pictet redaktor *Biblioteki*, wychodzącej w Genewie drukuje opis tej podróży. Pierwsza praca autora zwróciła na niego uwagę, a śmiała wycieczka obudziła sympatję między podróżującymi po Szwajcarji i Włoszech. W tych czasach poeta dotknięty jest utratą ukochanej księżnej, która nie chcąc mitrę zamienić i w ślubne wejść związki, wyjeżdża do Paryża Upokorzona miłość własna i zerwanie z ukochaną kobietą, pognały go w świat dalej. Jedzie do Włoch i w tej tułaczej wędrówce spotyka na swej drodze Byrona Wielki angielski poeta czytał opis jego podróży i dlatego sympatycznie przyjął młodego Polaka. Wpływ Byrona na umysł poety był wielki, stwierdzają go ustępy w Marji, przypominające Korsarza. Obaj synowie bogatych rodzin, namiętnych obaj usposobień byli jak twierdzą, powierzchownie nawet do siebie podobni, W końcu 1820 r. wraca Malczewski z podróży, do Warszawy. Stolica go nie nęci, szuka więc zgorzkniały i zawiedziony, bez zapasów pieniędzy, ogniska, gdzieby mógł chwilowo ogrzać zlodowaciałe zawodami serce. (C. d. n.)

Kazimierz Malczewski.

KRONIKA.

Kalendarz. Dziś: św. Apoloniusza; jutro: św. Elżbiety wd.

Kalendarz myśliwski. W lipcu polować wolno na jelenie, rogacze, przepiórki i gołębie (od 15-go), ptactwo wodne i błotne.

Kalendarz rybacki. W lipcu nie wolno łowić tylko raka samicy. Złowione ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną. Wszystkie ryby idą dobrze na wędkę, szczególnie zrana i wieczorem, po drobnym deszczu i przy zachmurzonem niebie.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Zapowiedziany wiec Związku stronnictwa chłopskiego odbył się w Nowym Sączu. Obyczajem przyjętym w Polsce odprawiono przedewszystkiem solenne nabożeństwo, a następnie publiczność przeważnie złożona z włościan z powiatu nowosądeckiego i limanowskiego udała się na obrady do sali miejscowego „Sokoła". Tu p. Stanisław Potoczek poseł na Sejm krajowy powitał obecnych. Po dokonaniu wyborów zarządu, do którego weszli: p. Stanisław Potoczek jako przewodniczący, Adam Sikorski, jego zastępca, Jan Potoczek sekretarz, Tomasz Cięgła skarbnik — sam przewodniczący w dłuższem przemówieniu objaśnił cel związku. Z mowy notujemy ustęp następujący:

„Podobni jesteśmy do osadnika w borach Ameryki, co siekierą tylko zbrojny nic nie widzi przed sobą jak las dziewiczy — wszędzie las — drzewa sięgające pod niebo, konary grube jak drzewa spodem chwast jakby sługi oczekujące rozkazu, a w dali dzikie, przerażające wyciem zwierzęta. Dziki las, to niesprawiedliwości, jakich ciągle doznajemy, bezprawia zewsząd na nas spadające, to dzikie zwierzęta w naszym lesie, a chwastem cała falanga ludzi prawo chłopskie depcących. Jak osadnik przedewszystkiem składa choćby lichą chałupę, choćby szałas jaki, tak my zbudowaliśmy sobie chałupę — nasz Związek, którego zadaniem bronić dobra chłopskiego i prawa chłopskiego. Słabe nasze siły, lecz oparci na wierze katolickiej, na tej podstawie, jaką kościół daje, zmożemy nieprzyjaciół Co nakazuje kościół i religia, to dla nas pierwszem prawem — tak też niech nas wszyscy sądzą, tak my osądzimy tych faryzeuszy, co powagi kościoła do polityki używają — im ona sługą, nam panią Nasza polityka będzie „polityką chłopską", zaczyna od Boga, oparta na religii, dąży do prawa i sprawiedliwości. Celem Związku ochrona chłopa w jego codziennem życiu i w jego prawach. Moc i władzę do tego uzyskamy przez naszych posłów, jeśli, usunąwszy przekupstwa, postrachy i presję, będziemy wybierali dla siebie zastępców z pośród siebie. Tak zbrojni, będziem mieć wpływ na władzę prawodawczą i rząd. Ten powinien być silny i sprężysty. Rząd silny uchroni chłopa od wyzysku i ucisku, bo nie będzie zależny od nikogo, nie da się, jak dziś, powodować żadnemi względami".

W dalszym ciągu odczytano referaty pp. Kramarczyka, Ciągłego i Sikorskiego: „O projekcie ustawy łowieckiej, O projekcie ustawy gminnej i o konkurencji kościelnej".

W sprawie projektu ustawy gminnej i konkurencyjnej rozwinęła się żywa dyskusja, której wynikiem były następujące rezolucje:

W sprawie ustawy gminnej walne zgromadzenie oświadcza:

1) Poprawa urządzeń gminnych ma się zacząć od tego, co najnaglejsze, najsłuszniejsze i najpotrzebniejsze, to jest, aby do gminy miejscowej należał także obszar dworski i jednakie z nią ponosił ciężary i obowiązki, — a więc gmina miejscowa składać się będzie z gromady, czyli z dzisiejszej gminy chłopskiej albo miejskiej i z obszaru dworskiego, leżącego wśród niej.

2) Blisko siebie leżące gromady i obszary dworskie mogą się połączyć w jedną gminę miejscową, przy czem dawne gromady zostają gromadami ze swoim majątkiem, a obszary obszarami.

3) Nie chcemy okręgów gminnych, ani gmin okręgowych, bo te gminy okręgowe przyniosłyby tylko nowe ciężary na lud, a nie ulgi i dobrobyt kraju".

W sprawie ustawy o konkurencji kościelnej w okolicach zamieszkałych przez ludność wiejską katolicką, czyniono wnioski, aby wydatki na potrzeby duchowne tej ludności były rozkładane na wszystkie majątki bez różnicy w czyjem są posiadaniu, jeżeli jednak majątek znajduje się w rękach innowiercy, od kwoty, wypadającej na jego majątek winna być oddzielona część, jaka przypada na głowy innowierców. Po drugiej debacie uchwalono: „Wzywa się zarząd, aby w tym duchu wysłał odezwę do Koła polskiego w Wiedniu na ręce pana J. Potoczka i memorjał do wszystkich ordynarjatów biskupich w kraju, celem poparcia sprawy".

Wreszcie przemawiali jeszcze włościanie: Chrzanowski i Franciszek Wójcik, który domagał się: „nie zasklepiania się w sobie, lecz działania wspólnego z warstwami innemi, t. z. inteligentnych".

O solidarności członków Związku mówił pan Józef Maciuszek.

Poczem zamknięto obrady trzykrotnym okrzykiem przez przewodniczącego na cześć papieża i cesarza.

Poświęcenie fabryki. W Krośnie odbyło się poświęcenie fabryki blichu i apretury płócien w bardzo uroczysty sposób, gdyż w poświęceniu brali udział p namiestnik i ks. Sanguszko, marszałek krajowy. Po solennem nabożeństwie obaj dostojnicy udali się do świetnie przystrojonego gmachu. Tu powitał dostojnych gości przemową p. Gorajski, na którą odpowiedział bardzo serdecznie ks Sanguszko. Skoro puszczono w ruch fabrykę, p namiestnik i p. marszałek zwiedzili ją we wszelkich szczegółach. Oprócz tego dostojni goście zwiedzili szkołę tkacką, gdzie zostali podjęci wspaniałym obiadem.

Spis ludności. W całem państwie rosyjskiem odbędzie się w jesieni 1894 r. spis jednodniowy ludności. Jak donosi *Nowoje Wremja* koszta spisu wyn osą około 4 miljonów rs.

Egzamin dojżałości w gimnazjum tarnopolskiem złożyli: Bach Herman, Bieler Jakób, Bryczkowski Mieczysław, Ćwierzewicz Juljan, Czwaczka Antoni, Herrscher Ignacy, Hołubowicz Izydor, Goldberg Natan, Isterewicz Stefan, Jurczyński Eustachy, Koliak Bolesław, Landes Dawid, Mazurek Juljan, Münz Natan (z odznaczeniem), Nogaj Andrzej, Pytlar Grzegorz z odznaczeniem, Kohn Rappaport Samuel, Rosenfeld Maurycy (z odznaczeniem), Steckel Marek, Szczepański Jan (z odznaczeniem), Terkel Ozjasz, Weinber Hirsch, Wilson Stanisław.

Obywatelstwo honorowe m. Sambora otrzymał na mocy jednogłośnej uchwały Rady, p. Wilhelm Kraitz, komisarz starostwa, przeniesiony obecnie do Lwowa.

Dobra rycerskie w Sołacz pod Poznaniem nabyli na licytacji Feliks i Izydor Kantorowicze za 40100 m Dobra te mają 347 hek. obszaru i były w posiadaniu p. Felana. Zaś dobra rycerskie Marszałki, nabył na licytacji bank poznański akcyjny prowincjonalny za 135.000 marek.

Nowe pismo. W tych dniach była w Poznaniu gorliwa krzewicielka Słowarzyszenia afrykańskiego, hrabianka Haika Ledóchowska, bratanka kardynała Ledóchowskiego, aby u najprzow. ks. biskupa wyjednać pozwolenie na rozszerzanie i w djecezji chełmińskiej miesięcznika religijnego *Echo z Afryki*, mającego na celu popieranie misji afrykańskich.

Klęska. Z powodu nadzwyczajnej suszy a tem samem niewątpliwego braku należytej karmy dla bydła. Rząd pruski w Radzie związkowej przedłożył wniosek o zniesienie ceł na artykuły pastewne, aby w ten sposób choć w pewnej części ulżyć rolnictwu. Urzędowy organ związku agrarnego oświadcza wyraźnie, że starać się należy o czasowe zniesienie ceł na paszę dla bydła, której zapasy z lat dawniejszych jeszcze się gdzieniegdzie znajdują. Pewną ilość kukurydzy dostarazyć mogą naddunajskie kraje i Stany Zjednoczone Ameryki, a siano znajduje jeszcze na Węgrzech i w Teksas, oraz La Plata. Mąka ryżowa znajduje obszerne zastosowanie w charakterze paszy dla bydła, trzody chlewnej i koni, a przez zniesienie ceł możnaby jej cenę obniżyć i przez to poprawić twardy los rolników.

Nowa żegluga w Warszawie. Połączenie przedsiębiorstw żeglugi parowej po Wiśle i podwyższenie cen za przewóz towarów wywołało niezadowolenie producentów, wysyłających transporty do Gdańska. W tych dniach odbyło się zebranie członków spółki udziałowej, zamierzającej utworzyć nową żeglugę parową na Wiśle. Na początek zaprojektowano puszczenie w ruch dwu parostatków z uwzględnieniem wygodnej jazdy dla pasażerów. Każdy pasażer będzie miał miejsce numerowane i więcej biletów nad ilość miejsc siedzących sprzedawać nie będą.

Zmarł. W dniu 4 lipca r. b w m. Warszawie, pożegnał się z tym światem ś. p. Antoni Bądzkiewicz, powszechnie lubiany i szanowany nauczyciel Urodzony w roku 1830, ukończył nauki w gimnazjum mińskiem, a następnie wstąpił na uniwersytet w Kijowie, w początku na wydział lekarski, później jednak zmienił zamiar, i oddał się z całem poświeceniem zawodowi pedagoga. Pisał też wiele artykułów z tej dziedziny w rozmaitych dziennikach warszawskich. Jako nauczyciel, wydał wielce cenny podręczuik naukowy p. t. „Teorja poezji w związku z jej historją". Równie ułożył „Wypisy polskie" w trzech częściach, dotąd będące w użyciu w szkołach. Ś. p. Bądzkiewicz był człowiekiem samotnym, zajętym jedynie pracą, i nad pracą jak żołnierz na posterunku, zakończył swój pożyteczny żywot. Cześć jego pamięci!

Przyrząd do chwytania szarańczy. Zarządzający majątkiem księcia Gagarina, p. Weryga wynalazł aparat do tępienia szarańczy, który już bardzo skutecznie działał w roku 1892. Aparat w rodzaju sieci używanej do łowienia ryb, posiada rezerwoar na korkach w kształcie ramy z drzewa, obitej tanieni płótnem do obu stron sieci przyczepiają się skrzydła z płótna drugości od 8 do 12 arszynów (blisko metr). Do skrzydeł przywiązane są sznury, za pomocą których skrzydła płócienne mocno wytrokowane obejmują masy szarańczy. która też spada w tylny worek ramy. Skoro worek zostanie napełniony wytrząsają z niego szarańczę i zakopują w odpowiednio głębokie doły. Aparatem takim można za każdym razem ułowić od 8 do 15 pudów. Urządzenie aparatu kosztuje zaledwie 10 r. s.

Panika w kościele św. Szczepana. W ręku jednego z pobożnych pielgrzymów zapaliły się zioła, tenże rzucił je na ziemię, wówczas chłopiec jakiś krzyknął: Gore! Zaczęto się cisnąć do wyjścia, deptać, dusić, policja obsadziła kościół, nie dopuszczając przypływu publiczności z ulicy, co po części dopomogło wielu osobom do wydostania się swobodnego. Ktoś nakoniec zagrał na organach i tym sposobem zażegnał niechybne wielkie nieszczęście, mimo to wszakże mnóstwo osób doznało uszkodzeń niektóre nawet bardzo ciężko są pokaleczone. Na nabożeństwie było około 4000 pielgrzymów.

Organizacja nowa sądownictwa w Rosji wkrótce; bo w r. 1894 zostanie zaprowadzoną w całem państwie. O ile wiadomo ma być skasowana raz na zawsze deportacja na Sybir.

Spodziewana ulga. Według roztrząsanego obecnie w Radzie państwa w Rosji projektu prawa o niewypłacalności, postanowiono uchylić obowiązujący dotychczas przepis, na mocy którego niewypłacalność uznawaną jest wtedy, gdy suma długów wynosi najmniej rs. 1500. Bliższy nadzór nad sprawdzaniem pretensji wierzycieli poruczony ma być sędziemu komisarzowi, wybranemu z członków sądu handlowego.

Matuzalowe lata. W Odessie mieszka kobieta nazwiskiem Machla Boruchowicz, licząca 126 lat życia; zupełnie zdrowa, brak jej jednak pamięci.

Cholera. Nadchodzą z Francji i z Bessarabji w Rosji bardzo groźne wiadomości o pojawiających się tam częstych wypadkach cholery. Rząd rosyjski z tego względu nałożył na transporta towarów francuskich trzygodniową kwarantannę, a jak donoszą z Konstantynopola, na nowo zaprowadzoną została kwarantanna w Mustapha Pasza. W Mekce już było 500 wypadków cholery.

Kalendarzyk zabaw i zebrań w Krakowie.

Piątek 7 lipca. O g. 5 p. p. walne zgromadzenie Spółki wydawniczej polskiej w sali Tow. rolniczego (Garbarska 7).

Dnia 6 lipca.

Z kolei państwowych. Dnia 1 lipca b. r. weszła w życie nowa taryfa dla bezpośredniego ruchu osobowego między stacjami c. k. uprz. kolei północnej cesarza Ferdynanda z jednej, a stacjami c. k. austrjackich kolei państwowych z drugiej strony, znosząca równobrzmiącą taryfę z dnia 1-go sierpnia 1891 r. wraz z dodatkami.

Nową taryfę, obejmującą zmienione postanowienia regulaminowe i nowe ceny jazdy, nabyć można po cenie 20 ct. za egzemplarz, u dotyczących zarządów kolejowych.

Korpus wakacyjny, do którego zapisali się uczniowie tutejszych szkół ludowych, odbył wczoraj pierwszą wycieczkę do Prądnika Czerwonego, a gdy powracał przez Prądnik Biały, wiedził szkołę tamże. Nauczyciel tejże p. Pieniak Stefan uraczył uczniów korpusu drugiem śniadaniem, czem sprawił im niespodziankę. Korpus odbywał będzie wycieczki codziennie popołudniu zawsze w inną stronę miasta.

Do korpusu przyjmuje uczniów p. Aleksander Pająk, kierownik szkoły na Kleparzu, który udziela wszelkich informacyj.

Z Izby sądowej. Sąd przysięgłych na zakończenie III kadencji odbył w poniedziałek dnia 3 b. m. dwie sprawy karne. Pierwsza stawała przed Trybunałem i ławą Katarzyna Wisłocka, rodem z Ropy, powiatu Gorlickiego, lat 18-cie stanu wolnego, zamieszkała w Krakowie — oskarżona o zbrodnię morderstwa własnego dziecka, któremu do mleka wsypała fosforu zeskrobanego z 5 do 8 zapałek. Dziecię wskutek zadanej trucizny, zmarło dnia 28 marca 1893 r. Pozbywszy się w ten sposób dziecka, udała się nazajutrz do lekarza miejskiego dra Wilkosza, po kartę oględzin, który jednakże polecił jej zanieść zwłoki do zakładu medycyny sądowo-lekarskiej w celu zbadania przyczyny śmierci dziecka, które zmarło bez pomocy lekarskiej. Podczas sekcji policyjno-sanitarnej, wykryto ślady otrucia fosforem, o czem zawiadomiono prokuratorję państwa. A gdy sekcja sądowo-lekarska, dała też samo orzeczenie, zaaresztowano zbrodniarkę, która do czynu w zupełności się przyznała. Ława przysięgłych wszystkiemi głosami orzekła winę zbrodni Wisłockiej, na mocy czego Trybunał skazał ją na 5 lat ciężkiego więzienia z postem co 14 dni. W drugiej sprawie stawał 17 letni Piotr Kochański za zbrodnię z § 127, i ława przysięgłych orzekła winę wszystkiemi głosami, przeto Trybunał skazał go na półtora roku ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co 14 dni. W obu sprawach oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr. Bujak. Obrońcami byli: Wisłockiej dr. Filimowski. Kochańskiego dr. Seinfeld.

Następna kadencja sądów przysięgłych rozpocznie posiedzenia swoje za dwa miesiące, t. j. w miesiącu wrześniu.

Dnia 7 lipca.

Drugie zebranie ogólne pierwszego katolickiego wiecu polskiego niemniej liczną jak poprzednie zgromadziło publiczność.

Na wstępie odczytał ks. prałat Chotkowski dalsze depesze, a najpierw następującą depeszę Najprz. ks. biskupa tarnowskiego Łobosa: „Słabością wstrzymany od udziału w uroczystym objawie naszego kraju, zgromadzonego uczuciami wiary Bożej u stóp arki narodu polskiego dla ogrzania serc miłością katolicką, którą żyją narody, przesyłam hołd wszystkim zebranym i ucałowanie ręki Jego Eminencji i Arcypasterzy".

Depesze te gorącemi przyjęto oklaskami.

Dalsze depesze nadesłali: ks. Findyński, jeneralny wikarjusz z Cieszyna, ks. Sikora, kanclerz: Związek szkolnych katolików z Cieszyna; Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra z Cieszyna; redakcja *Gwiazdki Cieszyńskiej*; redakcja *Katolika* z Bytomia; hr. August Cieszkowski z Poznania; redakcja *Kurjera Poznańskiego*; poseł Stefan Cegielski; w imieniu kleru austrjackiego redakcja *Correspondenzblatt*; hr Pergen, komisarz wieców katolickich w Austrji; JE. bar. Helfert z Wiednia: bar. Berger, prezes zgromadzenia katolickiego ludowego w St. Wolfgang; p. bar. Dipauli; redakcja *Conservative Correspondenz*; wykonawczy komitet słowiańskiego katolickiego zjazdu w Lublanie; hr. Kuefstein z Rzymu.

Marszałek wiecu p. Gorayski udzielił następnie posłowi Kramarczykowi głosu; ten odczytał rezolucje, uchwalone na I walnem zgromadzeniu Związku stronnictwa chłopskiego dnia 3-go lipca b. r. w Nowym Sączu.

Rezolucje brzmią: Walne Zgromadzenie Związku stronnictwa chłopskiego i katolicko-ludowego, odbyte pod przewodnictwem swoich posłów włościańskich, z klubu katolicko-konserwatywnego i przy udziale duchowieństwa katolickiego wobec zebrać się mającego wiecu katolickiego w Krakowie na dniu 4—6 lipca 1893 r. pod błogosławieństwem Najwyższej władzy Kościoła, Ojca św. Leona XIII, oświadcza, że:

I. Wszystkie zapadłe uchwały na tymże wiecu pod względem wiary św. rzymsko katolickiej i zadań Kościoła katolickiego oraz wszelkiego uznania wolności i swobody tak dla całego Kościoła katolickiego, jakoteż samego Ojca św. zupełnie w całości przyjmuje i za jako rzeczywiste życzenie ludu rolniczego uznaje, które w każdej chwili gotowe będzie poprzeć nietylko słowem i czynem, ale własną pracą i mieniem.

II. Równocześnie zaznacza, że działanie tak klubu katolicko-ludowego w Sejmie, jakoteż i całego Związku stronnictwa chłopskiego na gruncie zasad katolickich i pod sztandarem chrześcijaństwa się rozpoczęło, prowadzone jest i dalej w myśl punktu I programu tegoż Związku niezmiennie i wiernie prowadzonem będzie.

Stan. Potoczek. Fr. Kramarczyk. Jan Potoczek. Fr. Wójcik. Jan Skwara. Józef Staroń. Wojciech Jurasz.

Zabrał głos ks. arcybiskup Issakowicz, przywitany rzęsistymi oklaskami. Zaczął od słów: *A Domino factum est istud et est mirabile in oculis nostris.* Od Pana się to stało, a jest dziwno w oczach naszych, że ten pierwszy katolicki Wiec nasz, pomimo wielu niebardzo sprzyjających okoliczności zebrał się, a zebrał się tak pięknie tu w Krakowie. Od Pana się to stało, że najznakomitsi mężowie narodu, najdostojniejsi książęta Kościoła, najpoważniejsi mężowie nauki i wiedzy, mężowie przezacni, na najwyższych stanowiskach w społeczeństwie naszem postawieni, tak żywy i radosny biorą w nim udział.

Od Pana się to stało, że Duch Boży, Duch świętej zgody i miłości powiał po obszernych zagonach serc ludzkich naszej ukochanej Ojczyzny, że bogaci i ubodzy nawet kmiotkowie tu się zgromadzili, by się wspólnie naradzić nad położeniem i sprawą Kościoła katolickiego, matki naszej duchownej; aby posłuszni wezwaniu Ojca całego chrześcijaństwa, na wzór innych katolickich narodów wspólnie obmyśleć środki na wytępienie niejednego moralnego i materjalnego złego, które jak rak toczy społeczeństwo nasze, aby serca ludu polskiego i ruskiego podnieść do góry, do szukania przedewszystkiem królestwa Bożego na ziemi i sprawiedliwości Jego, aby ułatwić Chrystusowi Panu, jedynemu zbawcy rodu ludzkiego, panowanie w tych sercach naszych; aby miłość i zapał ku Kościołowi św. rzymsko katolickiemu, ku tej jedynej arce zbawienia, rozniecić, rozgrzać i rozpalić w sercach naszych, aby nas z tym Kościołem i Jego Głową na ziemi zespolić i najściślej zjednoczyć, aby i o nas, jak niegdyś o przodkach naszych można powiedzieć: Chrystus i Kościół Jego królują i rozkazują w sercach naszych.

Czcigodny mowca wskazuje potem, jak zbawienny zwrot zaszedł od pewnego czasu w naszem społeczeństwie pod względem podniesienia i rozwoju życia katolickiego, wykonywania praktyk katolickich. I to od Pana się stało. Chcąc zbłąkane nieszczęśliwe narody uzdrowić, powołał Pan Bóg w nieprzebranej dobroci i mądrości swojej do steru nawą Kościoła w tem stuleciu dwóch wielkich Papieży: Piusa IX go i Leona XIII. Mowca wykazuje, co oni zdziałali, każdy w swoim kierunku dla uzdrowienia społeczeństwa.

Do zebrań wiecowych iskrę rzucił Ojciec św. Leon XIII. I my idąc w ślad katolickich narodów, posłuszni woli i życzeniu Ojca św., zebraliśmy się na wiec w tym grodzie królów polskich, u trumny św. Stanisława. I oto dzisiaj radujmy się i cieszmy w Panu, bo to jest dzień, który nam sam Pan uczynił.

Wykazując znaczenie dnia tego dla wiary i katolicyzmu, czcigodny mowca wyraża życzenie, ażeby wszyscy nietylko tu zebrani, ażeby cały kraj nasz, wszyscy Polacy, Rusini i Ormianie, jakby jeden mąż, jednemi usty i jednem sercem, z najmocniejszem postanowieniem spełnienia wiernie tego, co w tej chwili wyrzeczemy, zawołali śmiało, odważnie, wobec nieba i ziemi, wobec całego świata:

O Boże Ojców naszych, Boże w Trójcy jedyny, żywy, prawdziwy, przy grobach i popiołach św. patronów naszych i męczenników i wyznawców Twoich, ślubujemy Tobie i przyrzekamy Tobie uroczyście, że Ciebie jedynego Pana Ojcem naszym, Stwórcą i Panem na wieki mieć chcemy: że kościół Twój święty rzymsko-katolicki jako jedyną arkę zbawienia naszego uznajemy i do tej arki zawsze się uciekać i chronić będziemy; że Namiestnikowi Chrystusowemu, Papieżowi rzymskiemu na wieki w posłuszeństwie niezłomnem oddani będziemy; że nigdy wierze św. rzymsko-katolickiej się nie sprzeniewierzymy ani w słowie, ani w czynie, ani w nauce. Wołajmy: O górny św. Syonie, o kościele rzymsko-katolicki, jeżeli bym miał kiedy zapomnieć o Tobie, niech zapomniana będzie prawica moja. Daj nam Panie w tej wierze żyć, nią oddychać zawsze, nią się rządzić, w niej szczęśliwie i pobożnie w łasce Twojej umierać. Amen. (Huczne oklaski).

Biskup Baar z Hauran w Syrji przemawiał po francusku. Po polsku słowa jego powtórzył hr. Andrzej Potocki: Ks. biskup żali się na niszczenie djecezyj i świątyni przez Arabów; tę ostatnią oddano schyzmatykom. Katolicy nie mają świątyni żadnej; służbę Bożą odprawiają w miejscu ogrodzonem deskami, życia niepewni. Ks. biskup wybrał się w drogę, by zebrać składki na świątynię. Hr. Potocki Andrzej zaznaczył, że jakkolwiek kraj nasz niebogaty, i ma dużo spraw, co poparcia wymagają, to przecież, gdyby ktoś chciał złożyć składkę, może ją wnosić do komitetu.

Prof. dr. Jordan, powitany oklaskami, wypowiedział odczyt p. t „Z naszych socjalnych problemów", z którego obszerniejsze sprawozdanie podamy w dniach najbliższych.

Zakończył odczyt radcy dra Bronisława Łozińskiego p. t. „Kościół a prawo".

Sprawozdanie z ostatniego ogólnego zebrania dla braku miejsca podamy w jutrzejszym numerze, w następnych zaś poruszymy kolejno ważniejsze sprawy omawiane w sekcjach.

Uczta pożegnalna członków pierwszego katolickiego wiecu polskiego zgromadziła wczoraj w sali Tow. wzaj. ubezpieczeń poważne grono osób. reprezentujących wszystkie warstwy i zawody. Honorowe miejsca zajęli JEm. książę kardynał Dunajewski, JE. Nuncjusz Apostolski ks. arcybiskup Agliardi, JEkscelencja ks. arcybiskup Morawski, JEkscelencja ks. arcybiskup Issakowicz, ks. prałat Potulicki, ks. prałat Chotkowski, Stanisław hr. Tarnowski, August Gorayski, Bolesław Augustynowicz, hr. Andrzej Potocki, posłowie: hr. Antoni Wodzicki, Adam Jędrzejowicz, Czajkowski, Kraiński, Włodzimierz Kozłowski, pp. Piotr Górski, prezydent Szlachtowski, prof. Milewski, Popiel, Stryjeński, dyrektor Ślęk, ks. kan. Bukowski, wielu prałatów, kanoników i proboszczów, reprezentanci świata przemysłowego, literackiego, rękodzielnicy i włościanie.

Pierwszy toast wniósł w wymownych słowach hr. Andrzej Potocki. Przedstawił wątłą a pełną uroku i przedziwnej siły postać starca, który steruje łódką Piotrową i przypomniał Jego dobroć i życzliwość dla naszego narodu. Następnie podniósł zasługi wielkiego monarchy, pod którego żyjemy berłem i wypił zdrowie papieża i cesarza. Potem zwrócił się hr. Potocki do JE. Nuncjusza i w języku francuskim podziękował mu, że przybyć raczył do naszego kraju i tyle okazał najlepszych chęci, aby bliżej poznać Polaków, dla których najłaskawszą okazywał sympatją, co nas wszystkich otuchą napełnia, że JE. Nuncjusz wspierać nas będzie i opiekować się potrzebami naszego kościoła. Hr. Potocki zakończył wśród grzmiących oklasków toastem na cześć JE. Nuncjusza.

Następnie wicemarszałek wiecu p. Bolesław Augustynowicz wzniósł zdrowie JEm. księcia kardynała, hr. Stanisław Tarnowski zdrowie biskupów, JE. książe kardynał na pomyślność obywatelstwa ziemi sanockiej, które pierwsze założyło bractwo sodalisów marjańskich i z ich grona dzielnego dało marszałka wiecowi w osobie Augusta Gorayskiego, imieniem młodzieży p. Zawistowski pił zdrowie ks. prałata Chotkowskiego, chłop Skwara zdrowie książąt kościoła, ks. prałat Chotkowski zdrowie obywatelstwa a nadto zdrowie wszystkich co przy wiecu pracą się zasłużyli w szczególności zaś ks. Flisa i Łabaja.

Kiedy powstano od stołów skupili się wszyscy koło ks. prałata Chotkowskiego i hr. Andrzeja Potockiego, którzy byli przedmiotem gorącej owacji ze strony zebranych.

W czasie wieczoru przygrywała „Harmonia", która spisała się wybornie i zbierała liczne oklaski.

Mr. Arcybiskup Agliardi, Nuncjusz Jego Świątobliwości, przyjmował wczoraj w południe w pałacu książęco-biskupim wszystkie kapituły i duchowieństwo djecezjalne. Obecnym był także ks. kanonik z Kromieryża, przewiel. prałat hr. Potulicki Nuncjusz przemawiał do zebranego duchowieństwa po łacinie. O godzinie 1 odwiedził Nuncjusza prezydent miasta p Friedlein.

Antonina Hoffmanowa, znakomita artystka sceny krakowskiej wyjechała w dniu wczorajszym do Kołobrzega (Colberg) w celach kuracyjnych.

P. Florjański, znakomity tenor Czeskiego Narodnego Divadla w Pradze, od wczoraj bawi w Krakowie.

Spółka wydawnicza polska odbędzie dzis (7 b. m.) o godzinie 5 po południu walne zgromadzenie w sali Tow. rolniczego (Garbarska 7).

† Ksiądz Józef Stolarczyk zmarł w Zakopanem.

Zaliczał się on do wyjątkowo zacnych typów. Pochodził z rodziny góralskiej i całą duszą ten lud umiłował. Żył tylko i pracował dla niego. Myślał i działał tylko na jego korzyść i w znacznej części, Zakopane i okolica zawdzięcza mu dzisiejszy dobrobyt i wyższy poziom cywilizacji.

Był wzorowym kapłanem, a przykład, jaki dawał z góry, odbijał się dodatnio na jego parafjanach.

Olbrzymiego wzrostu i siły, imponował mieszkańcom gór, przywykłym uwielbiać wszystko co jest potężniejsze, pod względem fizycznym i intelektualnym. Nic więc dziwnego, że ś. p. ksiądz Stolarczyk, był otoczony czcią ogólną, albowiem, ze wszech miar na takową zasługiwał. Cześć Jego pamięci!

Na rzecz „Oświaty ludowej". Jak to już donosiliśmy, artysta teatru łódzkiego p Lelewicz, ofiarował się z każdego przedstawienia, dawanego w stacjach klimatycznych galicyjskich, część dochodu przeznaczać na rzecz „Oświaty ludowej", — wczoraj właśnie nadesłał do redakcji naszego pisma 7 zlr., jako pierwszą sumę, przypadającą z wieczorku urządzonego w Rabce. Obecnie p. Lelewicz zapowiada swój wesoły koncert w Zakopanem, a następnie w Szczawnicy, z tem samem przeznaczeniem.

Wielki festyn na Dom akademicki, odwołany zeszłej niedzieli z powodu niepogody, odbędzie się w parku Jordana w niedzielę dnia 9 b. m. Program pozostaje niezmieniony.

Będzie to zabawa jedna z najprzyjemniejszych w bieżącym sezonie.

Dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie przedfestynowe subkomitetu w salonach Koła literacko artystycznego.

Srebrne wesele. We środę dnia 5 b. m. w kaplicy Matki Boskiej przy kościele OO. Karmelitów na Piasku, odprawił ks. Bron. Stysiński solenną wotywę na intencję Florjana i Julii Wojtasiewiczów, dwojga małżonków, którzy w dniu tym obchodzili srebrne wesele. Aktowi uroczystemu towarzyszyło grono majstrów ze sztandarami cechu szewskiego, którego pan Wojtasiewicz jest starszym. Oboje małżonkowie otoczeni byli żywym wieńcem licznego potomstwa, uwitego z kochających dzieci i wnucząt. Podczas nabożeństwa chór św. Jacka wykonał stósowne śpiewy religijne.

Nowy budynek akcyzowy, postawiony przy rogatce wolskiej, tuż przy moście kolejowym, został już wykończony według planów budowniczego p. Żołdaniego. Urząd akcyzowy przy moście Rudawy przeniesionym zostanie w tych dniach do nowego budynku, który się przedstawia nader gustownie.

Portret Ludwika Stasiaka, znanego zaszczytnie artysty malarza, zamieszcza ostatni numer *Tygodnika ilustrowanego,* z okazji pozyskania przez artystę pierwszej nagrody na konkursie *Tygodnika* za piękny rysunek.

P. Stasiak pracuje obecnie nad całym cyklem bohaterów z powieści Zoli.

Klub pocztowy zaprasza wszystkich swoich członków, oraz gości do udziału w wycieczce na „Panieńskie Skały". Wycieczka odbędzie się stanowczo w niedzielę dnia 9 b. m. Komitet czyni wszelkie starania, aby uczestnikom uprzyjemnić pobyt na Panieńskich Skałach. Program zabawy bogaty wielce.

† Zmarli. Małgorzata z Węzikowskich Walczyńska, przeżywszy lat 78, zmarła w Krakowie dnia 5 b. m.

Katastrofa. Dnia 3 lipca r. b. zmarł w m. Podgórzu, w domu pod nr. 11, przy ulicy Długosza, niejaki Józef Letscher. Ponieważ nie miał żadnej rodziny, do strzeżenia zwłok ułożonych na łóżku, wynajęto Jana Martynka. — W pierwszym dniu dozorca należycie wywiązał się ze swego obowiązku, nazajutrz jednak sprzykrzywszy sobie zapewne nieustanne czuwanie, oddalił się na chwilę, a kiedy wrócił, ujrzał płonące od świecy włosy zmarłego i odzież. Rzucił się więc co żywo do gaszenia ognia, przyczem tak się poparzył, że do musiano odwieść do szpitala. O życiu Martynka wątpią lekarze.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie przedpłaty, gdyż od tego zależy uregulowanie nakładu i wysyłki.

„KURJER POLSKI" kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie	1 złr. 35 ct.
Kwartalnie	4 „ — „
Półrocznie	8 „ — „
Rocznie	16 „ — „

Za odnoszenie do domu dolicza się 15 ct. miesięcznie.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	1 złr. 70 ct.
Kwartalnie	5 „ — „
Półrocznie	10 „ — „
Rocznie	20 „ — „

W Niemczech:

Kwartalnie	5 złr. 80 ct.

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie	6 złr. 70 ct.

Przedpłatę przysyłać najdogodniej przekazem pocztowym wprost do Administracji **„Kurjera Polskiego" w Krakowie, ul. Florjańska l. 28.**

Szanownych Abonentów, którzy dotychczas prenumeraty za czas ubiegły nie uiścili, upraszamy o wyrównanie zaległości.

TELEGRAMY

Dnia 7 lipca.

Wiedeń. Trybunał najw. odrzucił zażalenie wniesione przez krakowskie Towarzystwo robotnicze „Siłę", odnoszące się do zakazu odbywania wieczorków deklamacyjno-muzykalnych w lokalu Towarzystwa bez uprzedniego o nich zawiadomienia władzy.

Praga. Akademik Zednik, który uderzył komendanta korpusu Grünnego, jako zdrów został odstawiony do sądu karnego.

Berlin. Prezesem Koła polskiego wybrany został ks Ferdynand Radziwiłł, zastępcą prezesa p. Stefan Cegielski, delegatem do konwentu seniorów p. Józef Kościelski. Prezydjum zostało zatem bez zmiany.

Berlin. Dokonany został wybór prezydjum parlamentu. Na 319 oddanych głosów 314 otrzymał Levetzow, 4 Lieber, 1 Ahlwardt. Wiceprezesami Izby obrani zostali Buol (centrum) i Bürklin (nar. lib.).

Paryż. Izba deputowanych zgodziła się 377 gł. przeciw 133 na odroczenie odpowiedzi z ławy ministrów na interpelacje w sprawie Nugera, aż do chwili stłumienia rozruchów.

Paryż. Sąd policyjno-poprawczy skazał aresztowanych w dniach ostatnich ekscedentów na karę aresztu od 1 dnia do 2 miesięcy.

Spokój przywrócony. Mimo to z góry 16.000 kawalerzystów skonsygnowano w Paryżu Nadeszły 3 nowe pułki piechoty.

Paryż. Aresztowano ogółem do 200 ekscedentów. Jeden padł cięty szablą w głowę w walce z policją.

Rada gminna uchwaliła rezolucję, żądającą pociągnięcia Loze'go do odpowiedzialności.

Marsylja. Zaszły nowe wypadki cholery.

Madryt. W pow. Gerona zmarły 4 osoby na cholerę

Petersburg. Uczeń seminarjum Giazistow rzucił się na Pobiedonoscewa z nożem podczas posłuchania. Służbie udało się rozbroić napastnika.

Aleksandrja. Kedyw odpłynął do Stambułu.

Białogród. Oskarżenie przeciw Awakumowiczowi zostanie wniesione w dniach najbliższych.

Kursa krakowskie.

Z dnia 6 lipca 1893

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	130 —	131 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	60 20	60 80
20-to frankówka złota	9 75	9 85
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100 —	101 —
5% „ „ „ . .	100 90	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 —	100 70
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100 —	101 —
Obligacje (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
4% gal. poż. kraj. koron.	95 80	96 60
4% galicyjskie propinacyjne	97 40	98 20
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100 50	101 25
5% „ „ „ II. Em.	102 —	— —
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100 —	101 —
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	97 50	99 —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 -	24 50
„ Stanisławowa	— -	— -
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	18 50	19 50
„ „ węgierskie . . .	13 —	14 25
Węg. budowy tumu (Bazylika) . .	8 80	9 40

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 6 lipca

Produkty rolne. Pszenica na jesień 8.61 do 8.57; na wiosnę —.— do —.—; na czerwiec 8.30 do 8.38; żyto na wiosnę —.— do —.—; na jesień 7.52 do 7.51; kukurydza na czerwiec 5.63 do 5·65; owies na wiosnę 6.71 do 6.77; rzepak na kwiecień —.—do—.—; nowy rzepak 15.40 do 15.50 jęczmień —.— do —.—, słód —.— do —.—.

Spirytus. Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 17.30 do 17.40 na lipiec —.— do —.—.

Nafta, wosk i t. p. Olej rzepakowy z dostawą natychmiastową loco Wieden 32.50 do 33.— ; lniany z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 33.— do 34.25; nafta floridsdorfskiego typu z natychmiastową dostawą 16.50 do 17.75; galicyjska Standard White marki Skrzyńskiego 17.5 do 17.75; kaukazka (fium.) 18.50 do 18.75; amerykanska 19.50 do 20.—; kaukazka (trjest.) transito 14.80 do 15.—.

Towary kolonjalne.

Praga dnia 6 lipca.

Cukier na czerwiec 23 95 do 24 25; na lipiec —.— do —.— Rafinada; —.— do 40.—.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa: 7·07 r., 8 r., 10·45 r., 9·20 w., 10·55 w. — **Do Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r., 9·25 r., 3·05 po poł., 6·08 w., 12 w — **Do Warszawy:** 5·40 r., 9·25 r., 6·08 w. — **Do Suchej:** 8·50 r., 2·05 pop., 7·05 w., 8·25 r. od 25 czerwca do 15 września. — **Do Wieliczki:** 12 w poł., 8·10 w. — **Do Rzeszowa:** 6·40 w.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa: 5 r., 6·20 r., 2·25 pop., 8·20 w., 9·42 w. — **Z Wiednia** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·08 w. — **Z Warszawy:** 7·33 r., 5 pop. — **Od Suchej:** 6·05 r., 8·55 r., 10·37 r., 4·15 pop., 9·42 w., 8·20 w. od 25 czerwca do 15 września. — **Z Wieliczki:** 8·05 r., 6·25 w. — **Z Rzeszowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Pamiątki, zbiory i osobliwości Krakowa.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie wpół do 12.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Marji, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystji.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Największy skład fortepianów, pianin i fisharmonij. Sprzedaż, zamiana i wynajem. Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty. J. Radziszewski i Spółka w Krakowie, ulica św. Anny l. 3. (Hotel Victoria).

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Potrzebuję chłopca do nauki z ukończoną I-ą lub II gą klasą szkół średnich. Jan Kleczeński, siodlarz i rymarz Kraków, Szpitalna 32. 275 3 3

Potrzebny jest zdolny stolarz (modelarz). Podgórz, odlewarnia żelaza. 276 2 2

Poszukuję lekcji na wsi (najchętniej na cały rok). Adres: Filozof w Adm. „Kurj. Pol". 277 2 3

Dom piętrowy z komfortem urządzony, na Grzegórzkach Nr. 76, pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość w sklepie blacharskim B. Iwelskiego, Szpitalna 21. 262 3 5

Nauki kroju podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systemu wiedeńskiego: sukien, okryć, żakietek, rotund i t. d. oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, wyuczam z wszelką dokładnością. Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. L. Łatkiewiczowa w Krakowie, ul. Wiślna l. 4, I piętro. 37

Od 1 Września 1893 r. umieszczenie dla uczniów pod przystępnymi warunkami. Opieka staranna, na żądanie konwersacja niemiecka. Bliższa wiadomość w Adm. „Kurjera Polsk." w Krakowie pod lit. M. B. 271 3 3

Frontowy pokój z kuchnią na parterze. jest każdego czasu do wynajęcia na ulicy Jabłonowskich 14. 278 1 3

Potrzeba Rządcy zdolnego

z dobremi świadectwami i kilkoletnią praktyką. Zgłoszenia przyjmuje handel Wgo Michała KARASIA, Kraków. 659 1 6

Z dniem 1 sierpnia b. r. przenoszę mój

ZAKŁAD WYCHOWAWCZY

dla chłopców

z Kołomyi do Lwowa.

Do Zakładu przyjmować będę uczniów uczęszczających do szkół publicznych, jakoteż uczących się prywatnie lub przygotowujących się do szkół zawodowych.

Wszelkich bliższych informacyj udzielam na żądanie listownie w Kołomyi, a od 12 - 20-go lipca ustnie w hotelu Europejskim we Lwowie.

638 2 2 Władysław Axentowicz.

Na pamiątkę Pierwszej Komunji św. i Bierzmowania

także na nagrody:

Obrazki św. i książeczki polskie do nabożeństwa

poleca: 105 13 ?

specjalny Skład artykułów dewocyjnych

Kazimierza Zajączkowskiego

pod „Aniołem", plac Marjacki l. 8 w Krakowie.

NAJTANIEJ Z WIEDNIA!

Środki desinfekcyjne każdego rodzaju.

Carbolineum do impregnowania drzewa.

Farby, lakiery i wszystkie potrzeby lakierniczo malarskie.

Story i żaluzje po nader niskich cenach, i wszystko, czego kto tylko zażąda dostarczają najtaniej: 533 8 17

ALBIN KRAJEWSKI

Wiedeń, IV. Wiedener Hauptstrasse 51.

C nniki na żądanie gratis i franco.

Poleca się instytucjom wszelkiego rodzaju, jako też PP. Przemysłowcom, Handlowcom i Przedsiębiorcom 658 1 4

Najnowszy system maszyn do druku

„COLUMBIA" Patent

praktyczniejsze i najtańsze, jakie kiedykolwiek były, w cenie **120** zlr. posiada na składzie jeneralny reprezentant Krzysztof Krzysztofowicz w Krakowie, hotel centralny Nr. 3 I piętro.

DWOREK 1 kilometr od Krakowa położony, składający się z 14 morgów ornego gruntu, ogrodu, domu murowanego, stajni murowanej i stodoły jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania i objęcia. Wiadomość pod L. 33, ulica Dietla II piętro u P. **Ch. S.** 627 5 5



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21, filia ul. Florjańska l. 15, 644

poleca w doborowym zapasie

obuwie własnego wyrobu

damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reparacji obuwie męzkie, damskie i kalosze.

SKŁAD PIWA i PORTERU

Z BROWARU ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA w Żywcu.

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie .	10 ct.	Porter . . .	16 ct.
„ marcowe .	12 „	Ale	16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach. 539

G. LAZAR. — KRAKÓW,

ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.

Odznaczona srebrnym medalem przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawie budowlanej lwowskiej z r. 1892.

Pierwsza FABRYKA KRAJOWA wyrobów platerowanych

JAKUBOWSKI & JARRA

w Krakowie, ulica Berka Joselowicza L. 19, magazyn w Sukiennicach od strony Ratusza, L. 26, we Lwowie Rynek L. 37.

Składy komisowe we Lwowie Rynek L. 37, w znaczniejszych miastach Galicji i na Bukowinie.

Poleca wyroby platerowane do użytku domowego oraz ozdobne, odpowiednie na podarki. Przyjmuje obstalunki na wyroby srebrne 13 tej próby. Wykonywa wszelkie reperacje, srebrzenia, złocenia, tak w ogniu, jak i galwanicznie. Posiada w magazynach stale na składzie samowary mosiężne i tombakowe tulskie oraz najlepszą herbatę rosyjską. Odlewarnia metali przysposabia odlewy z nowego srebra, mosiądzu, miedzi i t. p., podług własnych i dostarczonych wzorów, nadto wyrabia fabryka potrzeby do okuć budowlanych, jak: klamki, szyldy i t. p. na zamówienia w najkrótszym czasie, po cenach niższych niż zagraniczne.

Rodacy, popierajcie pismo polskie w Wiedniu!!

GAZETA WIEDEŃSKA

zamieszcza najnowsze wiadomości. Każdy numer zawiera doborową treść, nowelki, humoreski, ilustracje, odrębny dział finansowy, wiadomości giełdowe, przewodnik wiedeński. Gazeta wiedeńska jest wybornie i bezpośrednio informującym się tygodnikiem, jedynym polskim organem w Wiedniu.

644 Wychodzi co niedzielę rano i kosztuje: 4 ?

kwartalnie 90 ct. z przesyłką.

Pierwszy krakowski zakład

czyszczenia i farbowania za pomocą pary ubiorów męskich i sukien damskich,

poleca swoje niżej wymienione biura przyjęcia:

Kraków: **Ul. Grodzka l. 51.**
Lwów: **Ul. Jagiellońska l. 9.**
Przemyśl: **Ul. Dobromilska l. 73.**
Stryj: **Rynek l. 26, M. Waldmann.**
Drohobycz: **Rynek l. 16, Rosenschein.**
Sambor: **Rynek l. 51, B. Friedmann.**
Jarosław: **Grodzka w zabudowaniu poczt. A. Statter.**
Rzeszów: **Rynek, A. Weinberg**
Tarnów: **Ul. wielkie schody l. 7, Ch. Mayer.**
Bielsko Biała: **Bleichstrasse l. 32, M. Paperle.**

Z uszanowaniem

267 **Hecker & Vaternacht.**

Odznaczona srebrnym medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, w Marburgu 18 6, tudzież medalem państwowym na wystawie w Krakowie 1887 r.

APTEKA

POD

„KORONĄ"

Józefa Trauczyńskiego

w Krakowie, w Rynku głównym l. 22, naprzeciw Ratusza,

pozostająca pod zarządem

JÓZEFA SLECZKOWSKIEGO, magistra farmacji

poleca

Perfumy francuskie i angielskie, wodę kolońską oryginalną i wyrobu własnego. 48

Jako nowość: Wodę kolońską kwiatową z zapachem fiołkowym, konwaljowym i bzowym wyrobu Józefa Śleczkowskiego. Nadto różne mydła, pudry, oryginalne i własnego wyrobu i inne środki toaletowe. Cognac leczniczy, prawdziwy francuski, krowiankę Dra Haya, zawsze świeżą. Wody mineralne.

Największy i pierwszy koncesjonowany

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„POMPES FUNEBRES"

A. SZAFRAŃSKIEGO w KRAKOWIE

Wesoła, ulica Kopernika Nr 32, dom własny,

FILJA przy ulicy Mikołajskiej Nr 26.

Posiada w wielkim wyborze

Sarkofagi i Trumny niklowe, stalowe, metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa. **Materace i Poduszki** do trumien, wszelkie **ubrania żałobne, Krzyżyki i Krzyże** nagrobkowe. **Pomniki kamienne**, zawsze **kilka Grobów murowanych**, tak do odstąpienia, jak i do najęcia. **Katakumby** do składania ciał na wieczystość.

Wielki wybór wieńców z sztucznych, jak i z żywych kwiatów

Szarfy z napisami do wieńców.

Najpiękniejsze karawany, tak oszklone jak i nieoszklone.

Zaprzęgi do wyboru: konie białe lub kare.

REMIZY, POWOZY PAROKONNE I JEDNOKONNE.

Wysyła ludzi w bogatych uniformach do asystencji przy pogrzebach. Zakład **urządza pogrzeby** od najwspanialszych do najskromniejszych, w najdrobniejszych szczegółach, rzetelnie, po bardzo umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością.

Podejmuje się sprowadzania zwłok z zagranicy jak również i przewożenia tychże tak w kraju jak i zagranicą.

Telegramy: A. SZAFRAŃSKI, ulica Kopernika, Nr 32.
766 FILJA: ulica Mikołajska, Nr 16.

Parowa fabryka waty (i opatrunków)

M. L. DOBROWOLSKIEGO

w Nowej-Wsi p. Łobzów

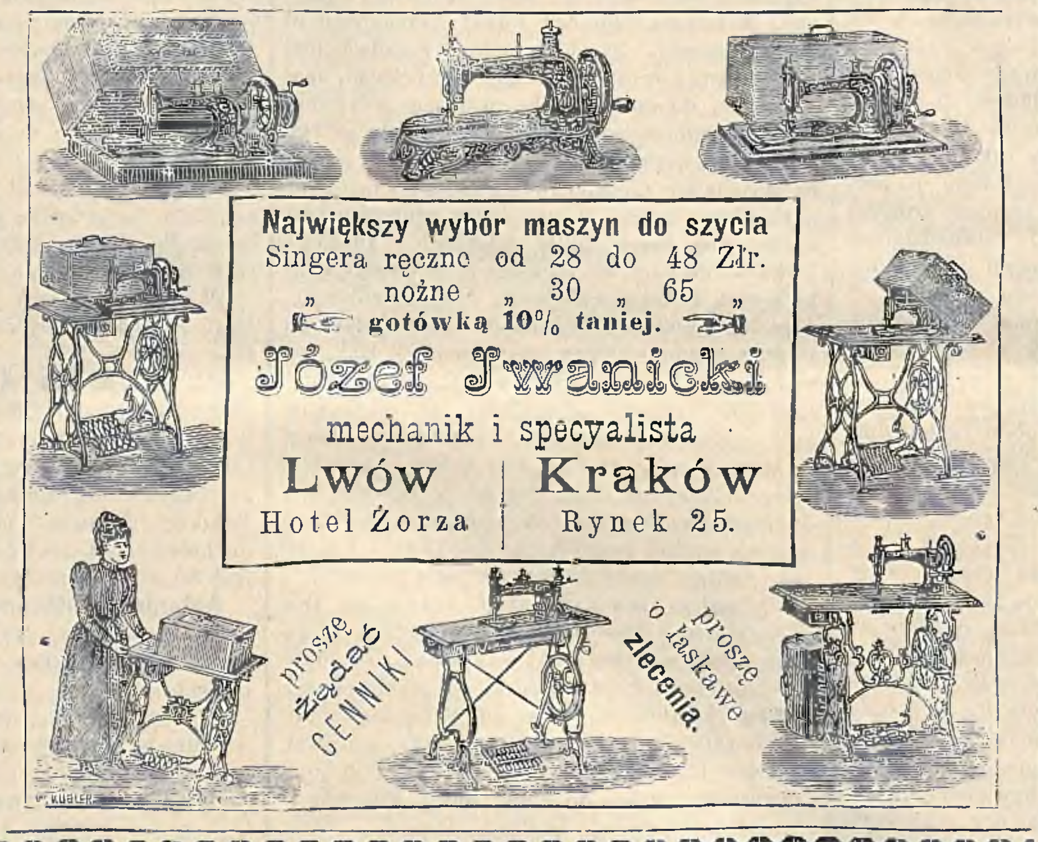
poleca:

P. T. Panom Kupcom, Krawcom, Kuśnierzom, Czapnikom, Paniom Krawczyniom i Gospodyniom, na kołdry, podszewki i t. p.

watę bawełnianą białą i szarą nieklejoną oraz mocną watę wełnianą

w arkuszach 2 metrowych ważących 1/4 lub 1/2 kilogr. Dla Panów Zegarmistrzów i Jubilerów przyrządza dowolnie barwioną watę bawełnianą. 1314 20 52

Próbki i ceny przesyła na żądanie opłacone



Odznaczona srebrnym medalem przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawie budowlanej lwowskiej i nagrodą I na wystawie konkursowej z r. 1889 w Krakowie.

Pierwsza krakowska

parowa fabryka wyrobów artystyczno-stolarskich, budowlanych i parkietów

KAROLA OTTA

w Krakowie, ul. Dajwór, l. 10,

wyrabia przy pomocy najlepszych systemów maszyn parowych i wzorowo urządzonej suszarni drzewnej z własnych materjałów wysuszonych, wszelkie wyroby artystyczno-meblowe, kościelne i budowlane oraz reperacje antyków, roboty inkrustowane i wystawy sklepowe. Posiada na składzie wielki wybór fornierów deseniowych, parkietów oraz desek (Laubsegenholz). Zamówienia wykonuje na czas oznaczony, jak najstaranniej,

969 **po cenach umiarkowanych.** 33 52

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — b) Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. c) Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 dostawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. d) Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. e) Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. f) Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. g) Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. h) W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

Wszelkie roboty w zakresie kamieniarsko-rzeźbiarskie wchodzące przyjmuje.



Wszelkie roboty w zakresie kamieniarsko-rzeźbiarskie wchodzące przyjmuje.

Pensjonat żeński ZOFJI MACIEJOWSKIEJ i Wincentyny Falskiej został przeniesiony na ulicę św. Jana l. 15, Dom księżnej Lubomirskiej. 657 1 3



500 par rogów jelenich, Banany i Ananasy świeżą sarninę w całości lub częściowo **żywe i gotowane RAKI** codziennie świeże, poleca

K. Knoreck i Spółka

Pierwszy handel dziczyzny i towarów kolonialnych w Krakowie.

Jaja pantareze (afrykanek), zakupuje powyższy handel po 1 złr. 80 ct. kopę. 610 4 4

REALNOŚĆ

501 **za Wisłą,** 6

składająca się z domu murowanego z ogrodem owocowym, w pięknem położeniu, z widokiem na Wawel, jest **do sprzedania** lub **wydzierżawienia.** Wiadomość u p. Głowackiego w biurze szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Poszukuje się

WSPÓLNIKA

posiadającego gotówki 1000 zlr. do handlu towarów mięszanych z wyszynkami trunków. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego" w Krakowie pod lit. **M. G.**



TYLKO PRAWDZIWE

granaty w oprawie, ametysty, mołdawity itd.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka. 26

PIERWSZA

GALICYJSKA FABRYKA słomianych opakowań do flaszek

w Krzeszowicach

(stacja kolei północnej),

poleca swoje wyroby. Ceny

373 **fabryczne.** 10 100

Pożądany jest

majątek górski

przeważnie leśny, z wygodnym, obszernym domem mieszkalnym i ogrodami wśród lasów szpilkowych, w ładnej, zdrowej okolicy z łatwą komunikacją. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Pośrednictwo krajowe** Kraków, ul. Zwierzyniecka Nr. 12. 655 2 2

RUDOLF HERLICZKA, Kraków, Plac Marjacki l. 1, „pod Murzynami" C. k. Skład specjalnych tytoni i cygar.

Poleca ramy do obrazów, papier listowy w kasetach w najnowszym guście, **perfumy, mydła** o różnych zapachach, po bardzo niskich cenach, szczotki, szczoteczki do zębów, grzebienie, ramki z drzewa i metalu wyroby japońskie, jako też wyroby skórkowe na nową monetę. Dla J. M. W. Księży poleca obrazki koronkowe francuskie z pierwszorzędnych fabryk po cenach fabrycznych.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Iana Gadowskiego.